

## **KIM JESTEM**

Nazywam się Sławomir Sawczuk, jestem czterdziestoletnim mężczyzną. Mam żonę i syna. Pochodzę z Polski. Jestem wyznania prawosławnego.

## **HOBBY**

Czytam przeważnie książki historyczne. Interesuję się trochę sportem. Słucham najróżniejszej muzyki, lubię ukraińskie zespoły folkrockowe. Smakuje mi kuchnia śródziemnomorska.

## **JĘZYK**

Znam ukraiński, polski, rosyjski, angielski, niemiecki, troszkę białoruski.

Wyrastałem w języku ukraińskim, a właściwie w gwarze ukraińskiej, która była wokół mnie. Do pewnego momentu troszeczkę działał model wychowania ukierunkowany na to, by dzieci mówiły po polsku, a tylko między sobą w gwarze ukraińskiej. Znałem ten język od dzieciństwa, to, że w nim nie mówiłem było raczej kwestią barier psychologicznych – miałem opory, żeby go używać. Dopiero od siódmej klasy podstawówki zacząłem używać gwary. Trochę wpłynął na to ojciec mojego kolegi, który powiedział, że przychodzę do nich i dzieci mu polonizuję, więc albo zaczynam gadać po ukraińsku, albo...

Tu gdzie mieszkam gwara jest bardzo zbliżona do literackiego ukraińskiego, raczej nie ma w niej naleciałości z białoruskiego.

## **TOŻSAMOŚĆ**

Tożsamość narodowa to oczywiście przywiązanie do pewnej grupy ludzi związanych danym regionem lub z określonym narodem, w moim przypadku ukraińskim, z którym czuję silny związek. Swoją tożsamość oparłem na własnych przemyśleniach, a nie na tradycjach przekazanych mi przez poprzednie pokolenia.

Religię przejąłem od rodziców troszeczkę bez refleksji, ale z tożsamością było już inaczej. Pochodzę z wiejskiego środowiska, w którym tradycja ma duże znaczenie. Ludzie zazwyczaj przejmują narodowość od dziadków i od rodziców. Natomiast u nas, w wielu przypadkach to dzieci miały wpływ na rodziców, którzy dopiero pod ich wpływem zaczęli rozumieć, kim są, że nie Białorusinami czy Polakami, ale Ukraińcami.

W moim przypadku było podobnie. Na przełomie podstawówki i liceum, zacząłem

sobie uświadamiać, że moja kultura jest najbliższa ukraińskiej. Moja działalność w tym kierunku poszła w stronę społeczno-kulturalną. Moi rodzice nie mieli wykrystalizowanej świadomości, uważali się za tutejszych, być może nawet za Białorusinów. Teraz, pod wpływem moim i mojego brata, też utożsamiają się z kulturą ukraińską.

## **POCZUCIE ODRĘBNOŚCI**

Na moje poczucie odrębności wobec innych narodów wpłynął język oraz różnice kulturowe. Zaczęło się od wyznania - zawsze chodziłem do cerkwi i to podkreślało, że jestem inny od większości obywateli tego kraju. Za tym poszło zainteresowanie tożsamością narodową i własne poszukiwania.

## **MÓWIENIE O SWOIM POCHODZENIU**

O swoim pochodzeniu mówię raczej chętnie. Na pewno go nie ukrywam. Z drugiej strony nie narzucam się z tym. Kiedyś ktoś trochę niesprawiedliwie zarzucił, że nasza mniejszość zachowuje się jak świadkowie Jehowy - zawsze musimy zejść na temat bycia Ukraińcem i staramy się nawracać innych. To taki stereotyp.

Co do publicznego używania języka – może czasem w środkach komunikacji tego unikałem i to jeszcze kilka lat temu. Nie chciałem budzić nawet nie tyle agresji, co niepotrzebnego zainteresowania. Ale w chwili obecnej, gdzie bym nie był z kolegami, znajomymi czy rodziną, używamy języka ukraińskiego.

## **ZACHOWANIE WŁASNEJ KULTURY**

Oczywiście zależy mi na zachowaniu własnej kultury. Jest to nawet trochę związane z moją pracą zawodową - jako dziennikarz powinienem dbać o racje mniejszości narodowych, o to aby ten potencjał był jak największy. Jest to niestety przywiązanie do kultury, która zanika. Boli, że za bardzo nie mamy na to wpływu. Tak działają zjawiska związane z asymilacją. Zazwyczaj grupa mniejszościowa jest na nią w jakimś stopniu skazana. Pytanie, czy nastąpi to szybciej czy wolniej. Zwłaszcza kultura ukraińska nie mogła rozwijać się na Podlasiu, przynajmniej do początku lat 90., ponieważ było to miejsce zarezerwowane dla innych kultur. W kraju Ukraińcy byli grupą stygmatyzowaną. Wiadomo, co łączyło się z pojęciem „Ukraińiec” i w wyniku tego dużo ludzi z tym pochodzeniem w ogóle się do tego nie przyznaje. Także małżeństwa mieszane prowadzą do asymilacji. Chociaż czasami w tych, w których

oboje małżonkowie są z mniejszości ukraińskiej, sytuacja jest zupełnie podobna. Pokolenie mojej babci, czyli ludzi urodzonych jeszcze przed wojną, na dobrą sprawę polskiego do tej pory się nie nauczyło. A pokolenie ich wnuków już nie umie mówić językiem babci i dziadka. To paradoks.

## **MOŻLIWOŚĆ ROWIJANIA UKRAIŃSKIEJ TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ W POLSCE**

W tej chwili jest możliwość rozwijania swojej tożsamości. Mogę mówić o tym, jak jest w województwie podlaskim, trudno mi się wypowiadać za Ukraińców w całej Polsce, bo to grupa dość rozrzucona.

W porównaniu do tego, jak było za moich młodszych lat, dzisiaj jest naprawdę dużo możliwości działania na niwie kulturalnej, tworzenia zespołów muzycznych, lektoratów języka ukraińskiego - także w szkołach. Teoretycznie jest to proces prosty, chociaż czasami, o dziwo, napotyka się na przeszkody, nie formalne, ale w postaci ludzi, którzy wywodzą się z tej kultury.

Jest na przykład nowa inicjatywa, że dorośli również mogą uczyć się języka ukraińskiego w Centrum Współpracy Organizacji Pozarządowych w Białymstoku i to niezależnie od tego, czy mają ukraińskie korzenie. Obecnie są już trzy grupy na różnym poziomie zaawansowania.

Mamy też punkt w przedszkolu w Bielsku Podlaskim, co jest niewątpliwym sukcesem Związku Ukraińców Podlasia. Są tam prowadzone zajęcia w języku ukraińskim i realizowany jest autorski program „Ku tradycji”.

Mniejszość ukraińska raczej wtapia się w otoczenie, ponieważ nie ma barier językowych. Młodsze pokolenia łatwo przechodzą na polski. Często jest tak, że ta narodowość kształtuje się pod wpływem wyznania. Tak było na Podlasiu z Białorusinami czy Ukraińcami. Wszystkich prawosławnych uznano kiedyś za Białorusinów, taki był model i innego wyjścia nie było Polak - katolik, Białorusin – prawosławny. A przecież są prawosławni czy greckokatolicki Ukraińcy. Z tego co wiem, jest dużo ludzi, którzy chodzą do cerkwi greckokatolickiej, ale w spisie nie podają się za Ukraińców. Jest to paradoksem, gdyż zawsze wydawało mi się, że to cerkiew typowo ukraińska, więc skoro ktoś do niej chodzi, to też deklaruje się jako Ukrainiec. Może u nich jest inny problem, gdyż po akcji „Wisła” mają pewną traumę historyczną, która powoduje, że boją się przyznać do ukraińskiej mniejszości.

## **NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA HISTORYCZNE W ŻYCIU UKRAIŃSKIEJ MNIEJSZOSCI**

W przypadku Ukraińców na pewno jest to akcja „Wisła”.

Także pewien cykl wydarzeń, związany w szczególności z nastaniem systemu sowieckiego na tych terenach, który trudno określić jedną datą. To wtedy ostro zaczęły się dziać pewne rzeczy, które zmieniały obraz naszej mniejszości i miejsce jej zamieszkania. Rozpoczęło się proste klasyfikowanie ludzi. Tak jak w państwach kolonialnych - wytyczanie granicy poprzez proste cięcia, bez patrzenia na to, kto gdzie mieszka i kogo się rozdziela.

## **LICZEBNOŚĆ MNIEJSZOŚCI UKRAIŃSKIEJ W POLSCE**

Nastąpił duży spadek liczebności, gdyż dużo ludzi wyjechało na Ukrainę w ramach przesiedleń, np. z całych połaci Lubelszczyzny.

Obecnie, według danych ze spisu, mamy około trzydziestu tysięcy osób, przyznających się do mniejszości ukraińskiej. Nie jest to dużo. Tych, którzy mają jakieś związki z tą kulturą, może być z dwieście tysięcy, ale strzelam.

Ta liczba wciąż się zmienia, przypadku Podlasia - w odróżnieniu od reszty Polski - wzrasta. W tutejszych szkołach rośnie liczba dzieci uczących się języka ukraińskiego, podczas w innych regionach następuje odwrotny proces. Jest to nowe zjawisko.

Z drugiej strony, na imprezę pod tytułem Noc Kupały przyjeżdża dziesięć tysięcy osób. Część z nich chce się po prostu zabawić, ale pozostałe kilka tysięcy musi coś łączyć, skoro przyciąga ich właśnie ukraińska impreza.

## **CO MNIEJSZOŚĆ UKRAIŃSKA WNIOŚLA DO KULTURY POLSKIEJ**

Ukraińcy jako naród, jako ta stara wersja Rusi, byli jedną z podpór Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Ale właśnie – obojga, a nie trojga, w wyniku czego stara Rzeczypospolita się rozpadła, bo jak budowano, tak i potrafiono ją zniszczyć.

Jest sporo Ukraińców, którzy działali na rzecz kultury polskiej. Wielu znajduje się jakby w ukryciu: dopiero po katastrofie smoleńskiej dowiedzieliśmy się, że pani Walentynowicz była Ukrainką, z pewnością Jerzy Nowosielski był człowiekiem z pogranicza, ale z ukrytym bagażem ukraińskim.

## **UKRAIŃSKIE ŚWIĘTA I ZWIĄZANE Z NIMI OBYCZAJE**

Wielkanoc i Boże Narodzenie są najbardziej obudowane formą tradycji.

Boże Narodzenie to takie domowe święto. W tradycji ludowej i cerkiewnej Wielkanoc ma większe znaczenie.

Są też małe, lokalne święta malowniczych cerkiewek, które mają swoich patronów.

Duże znaczenie dla Podlasia ma święto Przemienienia Pańskiego odbywające się 18-19 sierpnia.

Obrzędów charakterystyczne dla mniejszości ukraińskiej jest cała gama w ciągu całego roku kalendarzowego. Jest wiele zwyczajów dziś znanych tylko z opowieści. Na przykład obrzędy żniwne – kto jeszcze pamięta *perepelica*, czyli ozdabianie ostatniego snopka na polu, czy wypiek korowaja weselnego, też już niepraktykowany. Ten ostatni pamiętam jeszcze z dzieciństwa. To wypiekanie specjalnego ciasta weselnego, jeszcze przed weselem – kameralnie zbiera się w tym celu cała rodzina.

### **MOŻLIWOŚĆ SWOBODNEGO WYZNAWANIA PRAWOSŁAWIA**

Myślę że raczej można tu swobodnie wyznawać swoją religię. Pewnie są jakieś blokady, ale bardziej w ludziach.

Prawosławie łączy Ukraińców, Białorusinów, mniejszość rosyjską. Grekokatolików także. Dzieli cerkiew, ponieważ grekokatolicka i prawosławna są ze sobą skonfliktowane, ale obrzędy są te same.

### **ORGANIZACJE I ICH LIDERZY**

Jestem członkiem Związku Ukraińców Podlasia, przez wiele lat byłem w zarządzie. Ponieważ obecnie pracuję jako dziennikarz, musiałem zrezygnować z działalności. Cały czas jednak wspieram tę organizację jak mogę.

Związek Ukraińców w Polsce ukonstytuował się w 1992 roku, był niejako kontynuacją działającego w czasach PRL Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Z oddziału, który powstał na Podlasiu, w latach 90. wykrystalizował się Związek Ukraińców Podlasia z siedzibą w Bielsku Podlaskim.

Naszym celem jest propagowanie kultury ukraińskiej, przeciwdziałanie asymilacji, uświadamianie ludziom, że tu mieszkają Ukraińcy, bo wielu nie zdaje sobie z tego sprawy.

Trudno powiedzieć, ilu jest działaczy. Na zjazdach bywa trzydzieści osób. Także u nas wystąpiło zjawisko kryzysu w organizacji. To taki spadek po PRL. Wtedy organizacja musiała mieć dużo członków, a później okazywało się, że nie płacą oni składek, czyli ich właściwie nie ma.

Członkowie spotykają się podczas zjazdów, a także przy okazji imprez, które organizuje Związek Ukraińców Podlasia, np. Festiwalu Kultury Ukraińskiej „Podlaska Jesień” czy Nocy Kupały.

Naszym największym osiągnięciem jest przede wszystkim szkolnictwo i praca z młodzieżą. To, że z podziwem patrzą na nas inni polscy Ukraińcy oraz Ukraińskie Towarzystwo Nauczycielskie w Polsce. To ostatnie wydaje czasopismo *Ridna Mowa* i na jego łamach już od kilku lat Podlasie jest postrzegane jako fenomen.

Na bazie podlaskiego szkolnictwa wyrósł zespół Ranok z Bielska Podlaskiego. W tej chwili jest to już wizytówka nie tylko Ukraińców z Podlasia, ale Ukraińców z całej Polski, skoro zaprasza się ich do Kijowa na obchody Święta Niepodległości, gdzie występują na głównej scenie.

Funkcjonuje także taka organizacja jak Towarzystwo Przyjaciół Skansenu w Koźlikach, które skupia przede wszystkim sympatyków ruchu ukraińskiego. Przy okazji skansen jest fajnym miejscem na spotkania plenerowe.

Jest Zjednoczenie Łemków – ukraińska organizacja społeczna, która zrzesza Ukraińców w grupę etniczną Łemków.

Mamy jeszcze Ukraińskie Towarzystwo Lekarskie, Ukraińskie Towarzystwo Prawnicze, Ukraińskie Towarzystwo Nauczycielskie, o którym już wspominałem, Towarzystwo Ukraińskie w Lublinie. Organizacji jest masa, wynika to troszeczkę z tego, że Ukraińcy są rozproszeni po całym kraju i łatwiej jest czasami działać w odrębnym zrzeszeniu. Wszystkie są skupione w Związku Ukraińców w Polsce.

## **STOSUNEK POLAKÓW DO DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACJI MNIEJSZOŚCI UKRAIŃSKIEJ**

Polacy różnie to postrzegają. Niektórzy składają do prokuratury wnioski o delegalizację Związku Ukraińców w Polsce. Wpływ ma na to historia i wydarzenia bolesne dla Polaków, takie jak te na Wołyniu. Z drugiej strony Ukraińcy mieli akcję „Wisła”. Na tym tle dochodzi do różnych nieporozumień, szczególnie celują w tym towarzystwa kresowe. Pomimo tego, przez wiele lat udawało się prowadzić dialog ze środowiskiem byłych żołnierzy Armii Krajowej, organizowane były wspólne konferencje historyczne. Zatem jest pole, na którym można wspólnie działać.

Jest też grupa osób narodowości polskiej, która rzeczywiście pomaga w działalności organizacji mniejszościowych. Wspierają je swoimi wiadomościami i logistycznie. Widać, że ten stosunek do nas jest naprawdę różny i nie można generalizować.

## **MOJA DZIAŁALNOŚĆ DLA MNIEJSZOŚCI**

Od momentu, kiedy uświadomiłem sobie, że jestem Ukraińcem, od razu przeszedłem do pewnej działalności organizacyjnej. Mniej więcej w pierwszej klasie liceum zorganizowałem w swojej miejscowości Koło Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Przez kilka lat organizowaliśmy różne koncerty i spotkania.

Nadal organizuję tu festiwal, który wcześniej nazywał się „Polsko-Ukraińskie Spotkania Muzyczne”, a teraz „*Dżereła* – ukraińskie tradycje i transformacje”.

Z racji swojego zawodu staram się brać udział, także jako widz, w imprezach najbliższych, na Podlasiu, ale nie tylko. Festiwal Kultury Ukraińskiej, który jest centralnym wydarzeniem dla wszystkich Ukraińców w Polsce, odbywa się co dwa lata w Spocie, a w tym roku w Koszalinie. Mimo odległości zawsze, od wielu lat, staram się tam być. Niestety w tym roku mi się nie udało.

## **CO Z KULTURY UKRAIŃSKIEJ CHCIAŁBYM PRZENIEŚĆ NA GRUNT POLSKI**

Kultura polska czerpie z kultury ukraińskiej i odwrotnie. One wzajemnie się wzbogacają. Dla Ukraińców, szczególnie z zachodnich terenów Ukrainy, Polska zawsze była pewnego rodzaju pomostem łączącym ich z kulturą europejską.

Dzisiaj Polska korzysta szczególnie z muzyki ukraińskiej, która inspiruje polskich muzyków. Na przykład zespół Voo Voo występuje z Haydamaky, mają wspólnie coś do przekazania.

Szczególne zainteresowanie budzi kultura ludowa. Czasami na Ukrainie mówi się o niej pogardliwie. Ale ja właściwie tego się nie wstydzę. Myślę, że ludowa kultura ukraińska jest silnym, pozytywnym źródłem inspiracji, to jest to, w czym jesteśmy najlepsi.

## **BARIERY, STEREOTYPY I UPREDZENIA**

Dyskryminacja to bardzo trudny temat.

Jednym ze stereotypów jest wyhodowany w czasach PRL stereotyp „rezona”, jak to się mówi: „czarne podniebienie”. No i postrzeganie wszystkiego stereotypowo przez kontekst historyczny. Na przykład potępienie całej działalności Ukraińskiej Powstańczej Armii tylko w świetle wydarzeń wołyńskich, bez rozumienia tego, że broniła ona także mieszkających tam Ukraińców. Na przykład głód na Ukrainie w latach 40. był w jej centralnej części, a na terenach zachodnich nie. Dlaczego?

Dlatego, że ci, którzy odbierali chłopom żywność na zachodniej Ukrainie wiedzieli, że w nocy przyjdzie do nich UPA i wszystko odbierze, by oddać ludziom, w których interesie działała. Tutaj, na Podlasiu, niektórzy Ukraińcy są tacy zawzięci, że nie popuszczają. My sami z siebie czasem żartujemy, że nie jesteśmy mściwi, tylko pamiętamy.

Są również pozytywne stereotypy, np. że jesteśmy narodem rozśpiewanym. A znów rosyjski stereotyp jest taki, że Ukrainiec jest rubaszny, taki Chachał, z którego można się pośmiać.

Na pewno ze strony niektórych środowisk spotykamy się z konkretnymi uprzedzeniami. Oczywiście to się zmniejsza dzięki edukacji. Zmienia się też polskie społeczeństwo, stajemy się bardziej otwarci na pewne rzeczy. Nawet o tych nowych Ukraińcach, którzy obecnie w większości przyjechali tu do pracy, nie słyszy się złych opinii, co więcej - są oni chwaleni za swoją pracowitość.

## **CZY POWINNY BYĆ PROGRAMY EDUKACYJNE DLA POLAKÓW NA TEMAT MNIEJSZOŚCI UKRAIŃSKIEJ**

Byłoby miło, gdyby Polacy uczyli się ukraińskiego. Oczywiście nie wymagam, by odbywało się to w jakimś szerokim zakresie. Obecnie na ukrainistyce większość studentów to nie Ukraińcy, tylko Polacy. W Warszawie czasem nie ma na roku nikogo z naszej mniejszości.

Być może za mało jest w programach edukacyjnych nauki o mniejszościach i ich tradycjach. Myślę, że potrzebne jest pewne wyczulenie dzieci i młodzieży na mniejszości, na inność w ogóle. Dobrze by było tych ludzi poznać, a nie tylko mówić, że podobno są gdzieś tacy np. Ukraińcy.

Niedawno w jakimś projekcie okazało się, że gdyby zadać dziecku wyznania katolickiego pytanie, czy było kiedykolwiek w cerkwi albo prawosławnemu, czy było w kościele, to pewnie najczęściej odpowiedź byłaby przecząca.

## **MÓJ PROGRAM W RADIU BIAŁYSTOK**

Nasz program, pod tytułem *Ukraińska dumka*, spełnia rolę edukacyjną. Jest może za rzadko na antenie, bo tylko trzy razy w tygodniu, ale nie możemy narzekać - inni mają gorzej, choćby Radio Koszalin.

W tym programie popularyzujemy kulturę ukraińską - słowem i muzyką. Ludzie chcą muzykę ukraińską słyszeć. Poza tym *Ukraińska dumka* jest w języku ukraińskim,



kierujemy ją do grupy, która zna ten język i wszystkich zainteresowanych.

Mamy też program *Na pograniczu*, skierowany do wszystkich. Mówimy w nim o problemach mniejszości. Emitowany jest w poniedziałki.

Poza tym jest też program w telewizji - *Przegląd ukraiński*. Ma podobny format, zajmujemy się w nim głównie problemami mniejszości na Podlasiu. Mogą go oglądać również Polacy, gdyż jest nadawany z polskimi napisami. W przypadku radia trzeba znać język, aby nas słuchać.

### **JESTEM DUMNY Z...**

... ze swej rodziny, z pracy mniej, ale z tego, że jestem Ukraińcem.

### **POLSKA JEST DLA MNIE...**

... drugą ojczyzną. Pierwszą jest Podlasie, tą małą ojczyzną – dom rodzinny. Myślę, że później trochę jest w sercu Ukraina, ale Polska to kraj, w którym się wychowałem i gdzie żyję.

### **CZUJĘ SIĘ TUTAJ...**

... dobrze.